



Wojciech Zalewski

Uniwersytet Gdański

AMERYKAŃSKA DOKTRYNA „*THE SLAVE OF THE STATE*” – DAWNO PRZEBRZMIAŁY PARADOKS CZY WCIAŻ PONURA RZECZYWISTOŚĆ?

Przegląd dorobku naukowego Szanownego Jubilata ujawnia trwale zainteresowanie naukowe Profesora Andrzeja Pułło Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej¹. Z tego powodu wydaje się uzasadnione przedstawienie w zbiorze prac dedykowanych Jubilatowi, jednego z największych amerykańskich paradoksów konstytucyjnych w zakresie ochrony praw człowieka.

Wskazany paradoks wiąże się z traktowaniem więźniów jak niewolników (*slaves*). Problem traktowania osadzonych jak „niewolników państwa” – (*slaves of the state*) i towarzysząca mu, a stosowana przez amerykańskie sądy doktryna: „ręce z daleka” – (*hands off*), należą do najbardziej wstydlivych wątków amerykańskiej historii. Gdy w drugiej połowie ubiegłego wieku w Ameryce więźniowie odzyskali część praw człowieczych, wydawało się, że problem zniewolenia, uprzedmiotowienia osadzonych, to zamknięty rozdział historii. Niebawem okazało się jednak, że zagrożenie nadal istnieje, co więcej, problem ostatnio powraca².

1. XIII poprawka – więzień jako „*the slave of the state*”

Gdy w 1865 r., po zakończeniu amerykańskiej wojny secesyjnej, uchwalano XIII poprawkę do amerykańskiej konstytucji, mało kto zwracał uwagę na jej pełne brzmienie. Koncentrowano się na tym, że pierwsza po blisko sześćdziesięciu latach poprawka znosi niewolnictwo czarnych w USA. Z tego zapewne powodu,

¹ Por. A. Pułło, *Podział władzy między federacją a stanami w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, PWN, Warszawa 1977, tenże; *Prezydent a Kongres USA w świetle konstytucyjnych zasad podziału i równoważenia władz*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1986, tenże; *Współczesne ustroje państwowe – Stany Zjednoczone Ameryki*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1990, tenże; *System konstytucyjny Stanów Zjednoczonych*, Wyd. Sejmowe, Warszawa 1997, tenże; *Ustroje państw współczesnych, Rozdział III – Stany Zjednoczone Ameryki*, Lexis Nexis, Warszawa 2007.

² Por. D. Borhardt, *The Iron Curtain Redrawn Between Prisoners And The Constitution*, „Columbia Human Rights Law Review”, Spring 2012, t. 43, wyd. 2, s. 469 i n.

często cytuje się jedynie jej okrojone brzmienie: „niewolnictwo [...] nie będzie istniało w obrębie Stanów Zjednoczonych, ani żadnym miejscu podległym ich jurysdykcji”. Tymczasem pełny tekst zawiera istotny wyjątek: „*Neither slavery nor involuntary servitude, except as punishment for crimes whereof the party shall have been duly convicted, shall exist within the United States, or any place subject to their jurisdiction*”. Jak widać, XIII poprawka czyni wyłom w zasadzie: zniesienie niewolnictwa i niedobrowolnego poddaństwa **nie dotyczy osób prawomocnie skazanych za przestępstwo**.

Bardzo szybko przekonali się o tym czarni mieszkańcy Ameryki, którzy po wojnie secesyjnej zostali prawomocnie skazani za przestępstwo (*duly convicted*), albowiem okazało się, że Stany mogą nadal zmuszać ich do darmowej pracy. W odniesieniu do nich niewolnictwo się nie skończyło; państwo mogło wykorzystywać ich darmową pracę. Sytuacja została potwierdzona orzecznictwem. W zaledwie sześć lat od wprowadzenia XIII poprawki znoszącej niewolnictwo w USA, Sąd stanowy w Virginii w 1871 r., w sprawie *Ruffin v. Commonwealth* (62, Va. 790, 1871) orzekł, że więzień: „*has, as a consequence of his crime, not only forfeited his liberty, but all his personal rights except those which the law in its humanity accords to him. He is for the time being the slave of the state*”. Sąd orzekł więc, że: „konsekwencją skazania za przestępstwo jest nie tylko odebranie wolności, ale również wszystkich praw osobistych z wyjątkiem tych, które prawo w swym humanizmie godzi się mu przyznać. Skazany staje się do czasu niewolnikiem państwa”. Skazany tracił prawa, mógł jedynie zyskać przywileje, które, jak wiadomo, można odebrać. Jego status obywatela pozostawał za więziennymi drzwiami.

Sądy amerykańskie konsekwentnie stosowały doktrynę „*hands off*”, dopełniającą obrazu osadzonego pozbawionego wszelkich praw. Jeszcze osiemdziesiąt lat później, już po II wojnie światowej, w często przywoływanej sprawie jednego z osadzonych w Alcatraz, *Stroud v. Swope* z 1951 r. (187 F.2d. 850, 9th Circuit), sąd federalny potwierdził, że „uważamy za ugruntowany pogląd, że nie jest funkcją sądów nadzorowanie stosowania terapii i środków dyscyplinujących wobec osób przebywających w zakładach penitencjarnych, a jedynie wydobywanie z tych zakładów osób bezprawnie pozbawionych wolności”³. Przez cały ten okres administracje więzienne przyjmowały za normę, że więźniowie tracą wszystkie swe konstytucyjne prawa po skazaniu⁴.

Powszechną praktyką było „użyczanie” więźniów prywatnym przedsiębiorcom, jak również ich „produktywizacja” w inny sposób. Aż do lat trzydziestych większość amerykańskich więzień stanowych i federalnych była samowystarczalna, produkując *gros* potrzebnych im dóbr, łącznie z jedzeniem. Wyprodu-

³ Dosłownie: „*We think it well settled that it is not the function of the courts to superintend the treatment and discipline of persons in penitentiaries, but only to deliver from imprisonment those who are illegally confined*”, <http://openjurist.org/187/f2d/850/stroud-v-swope>.

⁴ Por. szerzej W.C. Collins, *Legal Responsibility and Authority of Correctional Officers*, Laurel, Maryland 1982.

kowe nadwyżki sprzedawano. W wielu stanach więźniowie pełnili funkcje strażników, czasem nawet uzbrojonych, dzięki czemu zredukowano koszty, a wydatki na utrzymanie systemu były minimalne. Doskonałym przykładem był stan Arkansas, gdzie aż do połowy lat siedemdziesiątych XX w. ok. 3000 osadzonych nadzorowało zaledwie 27 cywilnych pracowników. Samowystarczalność więzień zakończyła się jednak generalnie już w połowie lat trzydziestych ubiegłego wieku, gdy w okresie Wielkiego Kryzysu zarówno związki zawodowe jak i przedsiębiorcy zaprotestowali przeciwko konkutowaniu z tańszymi produktami wytwarzanymi przez więźniów. Ich zdaniem, praca więźniów stanowi nieuczciwą konkurencję. Prawnym wyrazem zmian była ustawa the Ashurst-Sumners Act z 1935 r., która zabraniała międzystanowego transportu towarów w wypadku, gdy więźniowie nie otrzymają choćby minimalnej zapłaty (*minimum wage*)⁵.

Ograniczenie konkurencji ze strony systemu więziennego nie oznaczało oczywiście zmiany nastawienia do samych osadzonych i ich praw. Jak wyżej wskazano, doktryna „hands off” była w mocy aż do początków lat sześćdziesiątych. Dopiero w sprawie z 1961 r. *Monroe v. Pape* (365 U.S. 167) SN USA stwierdził, że Kongres USA, przyjmując w 1871 r. *the Civil Right Act*, kierował się potrzebą zapewnienia ochrony praw konstytucyjnych wszystkim stronom narażonym na nadużycie władzy (*official's abuse of his position*). Sąd „odkrył” prawo obowiązujące od blisko stulecia⁶. Stwierdzono, że Act zapewnia również osadzonym możliwość domagania się naprawienia szkód majątkowych, a także zabezpieczenia roszczeń w drodze nakazu lub zakazu sądowego⁷. Przełomem okazał się proces *Cooper v. Pate* (378 U.S. 546) z 1964 r.⁸ Na tle sprawy dotyczącej rozpowszechnienia wydawnictw religijnych Ruchu Czarnych Muzułmanów (*Black Muslim Movement*), Sąd Najwyższy USA wydał decyzję stwierdzającą, że w oparciu o sekcję nr 1983 *The Civil Right Act* z 1871 r. należy przyjąć, że więźniowie posiadają prawo gwarantowane przez Konstytucję USA do zwracania się do sądów ze skargami na warunki więzienne. W krótkim czasie Sąd Najwyższy wydał jeszcze kilka rozstrzygnięć w tym duchu, które nazywa się wspólnym określeniem wziętym od podstawy rozstrzygnięcia: „*Section 1983 lawsuits*”⁹. W oparciu o pierwszą i ósmą poprawkę do Konstytucji USA sądy potwierdziły następnie konstytucyjne prawa osadzonych w zakresie wolności od dyskryminacji, wolności od przemocy, kar cielesnych, wolności wypowiedzi i wolności religijnej¹⁰.

⁵ Por. P. Wright, *Slaves of the State*, [w:] *The Ceiling of America*, D. Burton-Rose (ed.), Common Courage Press, 1998, s. 102 i n.

⁶ Bliżej o precedensach np. W. Szyszkowski, *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 1969, s. 140.

⁷ Por. C.A. Cripe, M.G. Pearlman, D. Kosiak, *Legal Aspects of Corrections Management*, Jones & Barlett Learning, Burlington, 2013, s. 72.

⁸ Por. również orzeczenie Sądu Apelacyjnego, <http://openjurist.org/324/f2d/165/cooper-v-j-pate>.

⁹ Zob. <http://www.libraryindex.com/pages/323/Prisoners-Rights-Under-Law.html>.

¹⁰ Por. *Cruz v. Beto*, 405 U.S. 319 (1972) (ograniczenie wolności religijnej); *Brown v. Peyton*, 437 F.2d 1228 (4th Cir. 1971) (ograniczenie wolności religijnej); *Jackson v. Bishop*, 404 F.2d 571 (8th Cir. 1968) (kary cielesne); *Battle v. Anderson*, 376 F. Supp. 402 (E.D. Okla. 1974) (dyskryminacja rasowa); por. szerzej:

Do decyzji sądów przyłączyła się władza wykonawcza. Prezydencka Komisja do spraw Stosowania Prawa i Administracji Wymiaru Sprawiedliwości (*President's Commission on Law Enforcement and Administration of Justice*) stwierdziła w swym raporcie z 1967 r., iż „Wiele praw i przywilejów traci się tradycyjnie po skazaniu za przestępstwo. Kiedy przed skazaniem Rząd musi usprawiedliwić każde zastosowanie władzy, po skazaniu takie działania mają zupełnie inną podstawę [...] W rzeczywistości każdy przejaw aktywności skazanego może zostać poddany regulacji administracji więziennej. [...] Niekontrolowana władza w rękach funkcjonariuszy nie pozostaje jednak w zgodzie z całym naszym systemem rządów, zwłaszcza gdy obejmuje ona decyzje o ludzkim życiu. Fakt, że osoba została skazana za przestępstwo nie oznacza, że traci ona prawo do żądania przyzwoitego, uczciwego (*fairly*) traktowania przez funkcjonariuszy”¹¹.

Nie może dziwić, że liczba pozwów i skarg więźniów gwałtownie wzrastała. Jeszcze w 1966 r. wynosiła 218, aby w 1992 r. osiągnąć liczbę 26 824. Od tego czasu starano się ograniczać prawo do skargi. Już w 1977 r. Sąd Najwyższy USA odrzucił pretensje osadzonych do praw związkowych (*Jones v. North Carolina Prisoner's Labor Union*), a potem do płacy minimalnej¹². Potem wprowadzono dalsze restrykcje ograniczające możliwość zwracania się do sądów, jednak nie zmieniło to tego, że fundamenty zostały gruntownie przebudowane¹³.

Najważniejszą pozostałością starego systemu myślenia o prawach osadzonych jest reguła, mocą której osadzony zostaje pozbawiony prawa głosu w wyborach, a więc traci zasadniczą część swych praw obywatelskich. W niektórych stanach pozbawienie praw publicznych ma charakter trwały, co oznacza, że skazany nigdy już ich nie odzyska, nawet po odbyciu całości kary. Jak wskazuje A.C. Thompson: „do niedawna ten fenomen pozostawał dobrze strzeżonym sekretem w niektórych stanach”¹⁴. Eksprzestępcy nie mają reprezentacji politycznej, nie tworzą lobby, zostali skutecznie uciszeni przez fakt skazania i pozbawienia praw. Sprawa pozbawiania praw głosu skazanych została nagłośniona dopiero po wyborach prezydenckich w 2000 r. i kontrowersjach związanych z wyborem George'a W. Busha. Przy tej okazji okazało się, że na Florydzie mieszka 600 000 byłych przestępców, którzy nie tylko odbyli karę, ale również zwolnieni zostali z wszelkich form nadzoru ze strony wymiaru sprawiedliwości¹⁵. Badania ankietowe tej grupy wykazały, że gdyby mieli oni prawo głosu, prezydentem USA zostałby Al Gore, wygrywając przewagą trzydziestu jeden tysięcy głosów¹⁶.

R. Simon, *Suspension of Inmate's Visiting Privileges Does Not Mandate Due Process Protection: Kentucky Department of Corrections v. Thompson*, 109 S. Ct. 1904, *Urban Law Annual*, „*Journal of Urban and Contemporary Law*” 1990, t. 38, s. 259 i n.

¹¹ Podaję za: C.A. Cripe, M.G. Pearlman, D. Kosiak, *Legal Aspects of Corrections Management...*, tamże.

¹² Por. P. Wright, *Slaves of the State...*, tamże.

¹³ Por. D. Borchardt, *The Iron Curtain Redrawn Between Prisoners And The Constitution*, tamże.

¹⁴ A.C. Thompson, *Releasing Prisoners, Redeeming Communities: Reentry, Race, and Politics*, New York University Press. New York 2008. s. 124.

¹⁵ Obecnie (2013 r.) takich osób jest przeszło 1,5 mln.

¹⁶ Por. A.C. Thompson, *Releasing Prisoners...*, tamże.

Od tego czasu w USA rozwinął się ruch społeczny domagający się przywrócenia praw głosowania przestępcom¹⁷. Jak dotąd, tylko dwa stany przewidują prawo głosu dla osadzonych przebywających w więzieniach. Są to: Maine i Vermont. Większość regulacji stanowych przewiduje możliwość odzyskania prawa głosu po opuszczeniu murów zakładu karnego. Nadal jednak: Arizona, Delaware, Maryland, Mississippi, Nevada, Tennessee, Washington, Wyoming wymagają decyzji gubernatora stanu, przynajmniej w niektórych przypadkach. W Alabamie, Florydzie, Iowa, Kentucky, Wirginii decyzja gubernatora jest niezbędna, lecz zdarza się wyjątkowo.

2. Amerykańskie paradoksy

Od blisko dwóch stuleci ciągle ujawniają się paradoksy amerykańskiego podejścia do problematyki więziennej. Z jednej strony doktryna „hands off” i wpisanie do Konstytucji USA koncepcji skazańca traktowanego jako „slave of the state”, lecz z drugiej strony rozkwit idei poprawy osadzonego czerpiącej z najdoskońszych wzorców światowych i rozwijanej wedle własnych nowatorskich pomysłów. Z jednej strony konserwatywne i nieludzkie zamknięcie na kontrolę sądową tego, co dzieje się za murami więziennymi, z drugiej zaś otwarcie na ideę rehabilitacji i resocjalizacji.

Jak wskazano wyżej, w 1871 r. SN USA wydał nieludzki werdykt w sprawie *Ruffin v. Commonwealth*, gdy zaledwie rok wcześniej w 1870 r. na Kongresie założycielskim amerykańskiego stowarzyszenia więziennego (*National Prison Congress*) przyjęto deklarację zasad (*Declaration of Principles*), gdzie można przeczytać, że „naczelnym celem kary jest resocjalizacja przestępców, a nie zadawanie im cierpień uzasadnionych faktem popełnienia przestępstwa”¹⁸. W sześć lat potem w 1877 r. w stanie Nowy York została przyjęta ustawa *de facto* zatwierdzająca postępowy system tworzony od 1876 r. w więzieniu Elmira. System ten szybko stał się wzorem dla ustawodawstw w innych stanach USA. W ciągu niewielu lat system wyroków nieoznaczonych został przyjęty w drodze zmian ustawowych, z większymi lub mniejszymi zmianami w 37 stanach, zaś zwolnienie warunkowe (*parole*) przyjęto i stosowano w 44¹⁹. System elmirski przyjął się tak dobrze, że jego twórca Zabulon R. Brockway nie wahał się napisać, iż w Ameryce „więzienny system poprawczy (*reformatory prison system*) jest oparty na zasadzie ochronnej

¹⁷ Por. E. Hull, *Felons Deserve the Right to Vote: „Disenfranchisement Laws Not Only Are Unfair, They Are Undemocratic and Injurious. They Compromise the Country’s Political Legitimacy and Its Moral Authority to Exact Obedience and Loyalty from Those It Presumes to Represent”*. USA TODAY, January 2004 t. 132, nr 2704.

¹⁸ Przekł. za A. Marek, *System prawnokarny (wybrane zagadnienia)*, [w:], *Zarys prawa Stanów Zjednoczonych*, red. I. Gluchowski, Część I, Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1988, s. 180.

¹⁹ E. Lindsey, *A Brief Comparative Study of Indeterminate Sentence and Parole Statutes*, „Journal of the American Institute of Criminal Law and Criminology”, t. 16, nr 1 (May, 1925), s. 70 i n.. Do 1913 r. system elmirski adoptowało 20 stanów, tworząc zakłady – reformatoria na wzór nowojorski; por. D. Levinson (ed.), *Encyclopedia of crime and punishment*, t. 2, Sage Publications, Inc. 2002, s. 593 i n.

w miejsce karania; na zasadzie stosowania kar nieoznaczonych w miejsce zwykłych kar oznaczonych w czasie; ma na celu poprawę (*rehabilitation*) sprawcy, a nie powstrzymanie przez zastraszenie (*restraint by intimidation*)²⁰.

Wyrok nieoznaczony nie oznaczał, że długość trwania kary była absolutnie nieokreślona. Brak oznaczenia długości w wyroku był dopełniany ustawą. To z ustawy wynikał maksymalny czas trwania odosobnienia²¹. Model ten dawał ogromną władzę organom wykonującym karę pozbawienia wolności. Jak to obrazowo przedstawił jeden ze współtwórców systemu: „Wyrok nieoznaczony [...] jest precyzyjną dźwignią w rękach kompetentnego i oddanego sprawie dyrektora więzienia, której ten potrzebuje, aby wyrwać przestępczość ze skazanego, oczywiście zakładając, że jest to w ogóle możliwe. To jedynie narzędzie. Nie ma z niego pożytku, gdy z niego nie korzystać, lub gdy czyni to osoba, która nie wie jak go użyć. Sam wyrok nieoznaczony nie ma w sobie siły poprawczej (*reformatory power*), jest martwy. Prawdziwa władza poprawcza leży w instrumentach poprawy, wśród których trzeba wymienić – pracę, edukację i religię. Instrumenty te, jeśli je rzeczywiście stosować, mogą przynieść ten sam efekt również w ramach kary oznaczonej, różnica leży w tym, że mając przed sobą odpowiednią perspektywę, osadzony zaprzestaje oporu, a zachęcony, sam stosuje je wobec siebie”²². Czyli, że w nowym systemie skazany sam się poprawia, gdy stosować wobec niego odpowiednie bodźce.

Zarówno przewodniczący wpływowej *National Prison Association* – F. H. Wines, jak i Z.R. Brockway, tworząc swój system, sięgali po najlepsze wzorce amerykańskie i europejskie²³. W stanie Nowy York już w 1817 r. wprowadzono możliwość zwolnienia po odbyciu przez skazanego 3/4 orzeczonej kary przy dobrym sprawowaniu, jednak przepisy te pozostawały martwą literą. Później przyjmowano różne rozwiązania dające ulgę w wykonaniu wyroku. W 1856 r. w stanie Ohio przyjęto przepisy, zgodnie z którymi skazany mógł liczyć na odjęcie pięciu dni za każdy miesiąc, w którym nie dopuścił się żadnego naruszenia dyscypliny więziennej, a pracował pilnie i dokładnie. Tym tropem poszły później ustawodawstwa stanów: Iowa 1857 r., Massachusetts 1869 r., New York 1863 r., Illinois 1864 r., Oregon i California 1865 r., Missouri i Nevada 1866 r., Maine 1867 r., New Hampshire, Minnesota, Kansas i Alabama 1868 r. oraz New Jersey, Vermont i Rhode Island²⁴.

²⁰ Z.R. Brockway, *The American Reformatory Prison System*, „The American Journal of Sociology”, t. 15, nr 4 (Jan., 1910), s. 454.

²¹ Jak wskazywał E. Lindsey: „The first indeterminate sentence, that provided for the Elmira reformatory, was indefinite in form but with the provision that the maximum sentence possible by statute for the offense should be the maximum period of detention”, E. Lindsey, *A Brief Comparative Study of Indeterminate Sentence*, s. 73.

²² F.H. Wines, *Punishment and Reformation. A Study of the Penitentiary System*, New York 1919 r., cytując według wydania Elibron Classics z 2005 r., s. 216.

²³ Por. szerzej o tym, W. Zalewski, *Przestępca „niepoprawny” – jako problem polityki kryminalnej*, Gdańsk 2010.

²⁴ E. Lindsey, *Historical Sketch of the Indeterminate Sentence and Parole System*, „Journal of the American Institute of Criminal Law and Criminology”, t. 16, nr 1 (May, 1925), s. 10.

Krótko mówiąc, model amerykański z końca XIX i pierwszej połowy XX w. nastawiony był generalnie na poprawę skazanych. I to w warunkach funkcjonującej doktryny „hands off”! Amerykanie przeszli bardzo długą drogę. Wystarczy uświadomić sobie, że jeszcze w 1770 r. w więzieniu Filadelfii pastor miał zwyczaj wygłaszać kazanie przy nabitej armacie, obok której stał dozorca z zapalonym lontem, gotowy w każdej chwili oddać strzał ku zgromadzonym w przeciwnym kierunku więźniom w razie najmniejszej oznaki buntu²⁵. Więźniowie byli bici, niedożywieni, wykonywali morderczo ciężkie prace. W sto lat później, po wspomnianym już wyżej Kongresie w Cincinnati z 1870 r., więzienie zapewniało nie tylko dogodne warunki życiowe, ale wręcz zmuszało do rozwoju tężyzny fizycznej i umysłowej. Skazany miał je opuścić odmieniony nie tylko w duszy, umyśle, ale i ciele, a także z zawodem dobranym do jego indywidualnych potrzeb i możliwości. Czyn, jakiego dopuścił się sprawca, w zasadzie nie miał znaczenia, liczyło się jedynie tempo przemiany.

Optymistyczne nastawienie Amerykanów do poprawy więźniów miało i ma głębokie korzenie religijne. Nie bez powodu pierwsze amerykańskie reformatoria tworzyli Kwakrzy. Oni również odpowiadają za ostatnie przemiany w prawie karnym związane z rozwojem sprawiedliwości naprawczej²⁶. Ameryka przez lata była pełna optymizmu. Trafnie uchwycili tego ducha dwaj sławni karniści początków XX w. – profesorowie Ugo Conti z Uniwersytetu w Rzymie oraz Adolphe Prins z Brukseli, szef belgijskiego więziennictwa i ówczesny przewodniczący *L'Union Internationale de Droit Pénal* (przekształconej w 1926 r. w *L'Association Internationale de Droit Pénal, AIDP*), którzy przed kongresem waszyngtońskim w 1910 r. odbyli podróż po instytucjach penitencjarnych USA. Conti i Prins podsumowali swe wrażenia następująco: „Nasza krótka wizyta w Stanach Zjednoczonych napełniła nas podziwem do tego wielkiego kraju, który jest młody, dzieli zalety i wady swego wieku. Szczerze wierzy – w Boga, w człowieczeństwo, a przede wszystkim w wielką misję Narodu Amerykańskiego. [...] Amerykańskie instytucje penalne odzwierciedlają ten optymizm”²⁷.

Dalej Conti i Prins dokonują porównania Europy i Ameryki. Ameryka to kraj eksperymentów penalnych i zmian w zakresie zasad prowadzenia więzień (*prison management*). Najpierw idealistyczni Kwakrzy starali się odrodzić więźnia przez refleksję w odosobnieniu (*solitary reflection*), a gdy ten system się nie sprawdził,

²⁵ Por. Z. Bugajski, *Wyroki nieokreślone*, s. 206.

²⁶ Por. T. Newell, *Forgiving Justice: a Quaker Vision of Criminal Justice*, London: Quaker Home Service, 2000. W ruch RJ włączają się autorzy reprezentujący również inne kościoły chrześcijańskie jak; menonitów: H. Zehr, *Changing Lenses: A New Focus on Crime and Justice*, Scottdale, Pa.: Herald Press, 1990; prezbiterian: V. Mackey, *Restorative Justice: Toward Nonviolence*, Louisville, Ky: Presbyterian Justice Program, 1990; anglikanów: Arcybiskup Desmond Tutu, *Truth and Reconciliation Commission of South Africa Report, vol. 1*, „Chairperson’s Foreword” (Capetown: CTP Book Printers, 1998). Z opracowań katolickich najlepiej w Polsce znana jest praca ks. J. Consedine’a, *Sprawiedliwość naprawcza. Przywracanie ład społeczny*, Warszawa 2004.

²⁷ U. Conti, A. Prins, *Some European Comments on the American Prison System*, „Journal of the American Institute of Criminal Law and Criminology” Jul. 1911, t. 2, nr 2, s. 206–207.

poszukiwali nowego, lecz nie w teorii, ale w działaniu. I tu Conti i Prins upatrują różnic zasadniczych: „Istnieje fundamentalna różnica pomiędzy naszymi dwoma systemami. W naszym przypadku człowiek zarządzający więzieniem znika za systemem zuniformizowanych reguł. Tutaj reguły nikną w cieniu osobowości naczelnika więzienia”. Ma to oczywiście dobre i złe skutki, w zależności od formatu jednostki. Różnice między Ameryką i Europą mają, zdaniem obu profesorów, i inne powody: na pierwszym miejscu wymienić należy pesymizm cywilizacji europejskiej, brak zaufania do przestępcy, dla którego nie ma miejsca wśród szanowanych obywateli²⁸. Inaczej w Ameryce, gdzie taka nieufność do przestępcy nie występuje, ponieważ każdy człowiek może się przydać (*can be made useful*), nawet przestępca. Ten optymizm ma korzenie religijne, nakazujące Amerykaninowi pomóc sąsiadowi, ale opiera się także na świeckim przeświadczeniu analogicznym do wiary francuskich, osiemnastowiecznych, oświeceniowych encyklopedystów, w dobroć i doskonałość natury ludzkiej. Do tego dochodzi naukowa refleksja nad dziedzicznością i wpływem środowiska na zachowania człowieka nakazująca przyjąć, że człowiek nie ponosi całkowitej odpowiedzialności za swe wybory, i konsekwentnie: nawet przestępca zasługuje na współczucie²⁹.

System amerykańskich więzień był więc oparty na głębokim paradoksie: z jednej strony więzień-niewolnik, z drugiej – rehabilitacja i ucłowieczanie. Na tym tle interesująco wypadają wyniki stosowania środków probacyjnych. Blisko połowa skazań z lat sześćdziesiątych (40–50%) to skazania na różne jej postacie (warunkowe zawieszenia, warunkowe zwolnienia). Właściwa komisja prezydencka stwierdziła, że probacja „stanowi najbardziej obiecującą perspektywę dla programu efektywnego oddziaływania resocjalizującego na przestępców”. Zalecano szerokie jej stosowanie³⁰.

Dobroczynne karanie należy widzieć w ścisłym związku z państwem dobrobytu i istniejącym weń utylitarystycznym uzależnieniem jednostki od państwa. System wymiaru sprawiedliwości karnej został podporządkowany ustaleniom specjalistów. Wiedza kryminologów i ich wyniki badań były brane pod uwagę jako wiążące wskazówki działań w walce z przestępczością w większym stopniu niż zdrowy rozsądek i zwyczaj. Zasada *nullum crimen* zastąpiona została stwierdzeniem *nie ma leczenia bez diagnozy, nie ma sankcji bez opinii eksperta*.

W 1974 r. Robert Martinson opublikował słynny esej *What Works – Questions and Answers About Prison Reform*³¹, który zawierał wydestylowane wyniki wieloletnich badań szerszego zespołu, co do ewaluacji 231 programów resocjalizacyjnych (*treatment programs*) prowadzonych w latach 1945–1967 w Stanach

²⁸ Dosłownie: „we have not room enough for our respectable classes”, U. Conti, A. Prins, *Some European Comments*, s. 210.

²⁹ Tamże, s. 209–210.

³⁰ Por. A. Marek, *System prawnokarny*, s. 181.

³¹ Por. R. Martinson, *What Works? Questions and Answers About Prison Reform*, „The Public Interest”, 1974, nr 35, s. 22–54.

Zjednoczonych³². Jednym z wniosków Martinsona było często cytowane później stwierdzenie: „With few and isolated exceptions, (...) the rehabilitative efforts that have been reported so far have had no appreciable effect on recidivism”³³, czyli, że poza małymi wyjątkami resocjalizacja nie ma wpływu na zapobieganie recydywie. Martinson przyczynił się do rozpoczęcia debaty, która zaowocowała ruchem zwanym neoklasycyzmem w prawie karnym i kryminologii, którego jednym z fundamentów było przeciwstawienie się koncepcji resocjalizacyjnej.

Bardzo szybko odrzucenie resocjalizacji skutkowało zaostreniem prawa. Dotąd kryminolodzy współtworzyli model państwa i związany z nim model wymiaru sprawiedliwości określony przez Davida Garlanda mianem „the Penal – Welfare”³⁴ („dobroczynne karanie”), oznaczające głównie zaangażowanie w resocjalizację, a także w idee państwa dobrobytu. Długość kary dostosowano nie do ciężaru przestępstwa, lecz do potrzeb resocjalizacyjnych skazanego. Wyroki stały się przez to dłuższe, a o zwolnieniu decydował nie sędzia, lecz specjalista resocjalizacji³⁵. Z tego punktu widzenia nawet liberalne zasady proporcjonalności i jednolitości postrzegano jako anachroniczne. Normatywny system prawa winien ustąpić miejsca normalizującemu systemowi nauki, a kara powinna zostać zastąpiona przez leczenie. Twierdzono, że właściwe oddziaływanie na sprawców wymaga zindywidualizowanych środków, starannie dobranych do jednostkowej sprawy lub problemu, a nie mechanicznie wymierzonej taryfy karnej³⁶.

System „dobroczynnego karania” nie był uzgodniony ze społeczeństwem. Realizowano go odgórnie, państwo wiedziało lepiej. W połowie lat siedemdziesiątych rozpoczął się upadek systemu, gdyż obietnice, jakie składał, nie pokrywały się z praktyką. Upadek w USA i Skandynawii był tak gwałtowny, że porównuje się go z załamaniem giełdowym końca lat dwudziestych. Statystyki FBI wskazywały, że w latach 1960–1970 wzrost przestępczości gwałtowanej wynosił aż 150%, aż 80% sprawców ciężkich zbrodni (*felonies*) było już poprzednio karanych i poddawanych procesowi resocjalizacji. Do tego dochodziły badania opinii publicznej ujawniające wzrost nastrojów frustracji i zaniepokojenia zagrożeniem przestępczością (*fear of crime*)³⁷.

³² Por. D. Lipton, R. Martinson, J. Wilks, *The effectiveness of correctional treatment : A survey of treatment evaluation studies*, Praeger, New York, 1975.

³³ R. Martinson, *What Works? Questions and Answers About Prison Reform*, s. 25. Por. szerzej na temat późniejszej debaty zwłaszcza interesującą pracę F.T. Cullen, P. Gendreau, *The Effectiveness of Correctional Rehabilitation. Reconsidering the „Nothing Works” Debate*, [w:] *The American Prison. Issues in Research and Policy*, L. Goodstein, D. L. MacKenzie (eds.), New York, London, 1989, s. 23 i n.

³⁴ Por. D. Garland, *The Culture of Control. Crime and Social Order in Contemporary Society*, Oxford, New York 2002.

³⁵ Por. L. Orland, *Prisoners. Houses of Darkness*, New York–London, 1975. Autor, przez lata członek *parole board*, a potem ich konsultant naukowy krytycznie odnosił się do ocen, że komisje penitencjarne są bardziej kompetentne od sędziów. Pisał: „I see no reason to conclude that, taken as a group, they are more able than judges, by reason of education, training, on expirience to deal with matters of prediction and deviance”, s. 144.

³⁶ Por. bliżej o tym: D. Garland, *The Culture of Control...*, s. 39 i n.

³⁷ Por. A. Marek, *System prawnokarny*, s. 182.

Wbrew oczekiwaniom kres euforii resocjalizacyjnej wcale nie oznaczał jednak zmniejszenia zakresu kontroli³⁸. Politycy zaczęli bowiem tworzyć prawo samodzielnie, czasem wbrew wynikom badań kryminologicznych³⁹. Surowa polityka wobec sprawców chronicznych, niepoprawnych (*habitual criminals*), prowadzona w oparciu o ideał eliminacji (*incapacitation*), od dawna była i jest poddawana w literaturze amerykańskiej surowej krytyce. Podkreśla się jej nieracjonalność, brak naukowych podstaw, nieefektywność⁴⁰. Wskazuje się na wątpliwości w zakresie konstytucyjności przyjmowanych rozwiązań, głównie związanych z naruszeniem ósmej poprawki do Konstytucji zakazującej okrutnego i poniżającego karaniania⁴¹. Kwestionuje się podstawy moralne, wskazując, że surowe prawo można usprawiedliwić jedynie wtedy, gdy jego przepisy przynoszą więcej społecznego pożytku niż szkód, tymczasem Three Strikes Laws, czego dowodzi empiria, bardziej szkodzą⁴². Wskazuje się na zagrożenia w postaci populizmu penalnego⁴³ itd.

Jednak surowe podejście do karania przestępców powrotnych ma w USA wielu zwolenników. Co więcej, od lat siedemdziesiątych mają oni znaczący wpływ na kształtowanie opinii publicznej oraz decyzji polityków. Prezydent Gerald Ford wspominał, że to profesor Uniwersytetu Harvarda Jamesem Q. Wilson, przekonał go, że: „pierwszym celem więzienia nie jest rehabilitacja sprawcy, w tym celu, aby mógł powrócić do społeczeństwa, lecz ukarać go i usunąć z ulic”⁴⁴. James Q. Wilson miał znaczący wkład w rozwój neoklasycyzmu⁴⁵. Dla Wilsona nie budziło wątpliwości, że 5–7% każdej populacji stanowią sprawcy niepoprawni (*habitual offenders*). Jego zdaniem wszystko wskazuje na to, że istnieje mała grupa sprawców chronicznych, którzy dopuszczają się większości poważnych przestępstw, zawiązując statystyki przestępczości⁴⁶. Jednak James Q. Wilson nie jest w swych

³⁸ D. Garland, *The Culture of Control...*, s. 53.

³⁹ Por. szerzej W. Zalewski, *Populizm penalny – próba zdefiniowani a zjawiska*, [w:] *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego, Szklarska Poręba, 24–27 września 2008 r.*, red. Z. Sienkiewicz, R. Kokot, Wrocław 2009; tenże, *Mass imprisonment – koniec marzeń o alternatywie dla kary pozbawienia wolności?*, [w:] *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, red. H. Machel, Gdańsk 2006.

⁴⁰ Por. np. M.D. Dubber, *Recidivist Statutes as Arational Punishment*. „Buffalo Law Review” 1995, nr 43, s. 689–724, I.M. Shinbein, „Three strikes and you’re out”: *A good political slogan to reduce crime, but a failure in its application*, „New England Journal on Criminal and Civil Confinement” 1996, nr 22, s. 175 i n.

⁴¹ Por. np. S.M. Reed, *Sentencing and Punishment—Cruel and Unusual Punishment*, oraz cytowane tam orzecznictwo i wypowiedzi nauki.

⁴² Por. M. Vitiello, *California’s Three Strikes and You’re Out: Was Judicial Activism California’s Best Hope?*, „U.C. Davis Law Review”, April, 2004, nr 37, s. 1025 i n. Autor stwierdza pesymistycznie, że „no interest group has the resources and visibility to reform Three Strikes”, dlatego jedyną nadzieją jest aktywizm sędziowski, s. 1107.

⁴³ Por. np. D.W. Kieso, *The California Three Strikes Law: The Undemocratic Production of Injustice*, tamże.

⁴⁴ Cyt. za A. Rutherford, *Transforming Criminal Policy. Spheres of Influence in the USA, The Netherlands and England and Wales During the 1980s.*, Waterside Press, 1996, s. 31–32.

⁴⁵ Por. J.Q. Wilson, *Thinking About Crime*, New York 1975; J.Q. Wilson, R. Herrnstein, *Crime and Human Nature: The Definitive Study Of The Causes Of Crime*, New York, 1985, J.Q. Wilson, J. Petersilia, *Crime*, San Francisco 1995.

⁴⁶ J.Q. Wilson, J. Petersilia, *Crime*, s. 41–42.

połgładach odosobniony. Prawdziwym akademickim „Księciem Ciemności” (*Prince of Darkness*) bywa nazywany John J. DiIulio, Jun., profesor nauk politycznych Princeton University⁴⁷, współpracujący, m.in. z Prezydentem Georgem W. Bushem. DiIulio z jednej strony bada przyczyny przestępczości, wskazując głównie na zaniedbania w wychowaniu i trosce od młodzieży, upadek autorytetów, upadek wartości etycznych i religijnych itd.⁴⁸, z drugiej wypowiada kategoryczne sądy na temat metod walki z przestępczością. Jeden z jego najgłośniejszych artykułów na ten temat zamieszczony w „Wall Street Journal” nosił znamienity tytuł – *Let 'em rot*, czyli „Niech zgniją”, główną zaś tezę stanowiło twierdzenie, że jedyną dobrą polityką karną jest surowa polityka karna (*„get-tough politics is good crime policy”*)⁴⁹.

Nie brakuje głosów wskazujących również, że surowa polityka karna prowadzona za pomocą *The Three Strikes Laws* przynosi efekty, tak w zakresie prewencji jak i eliminacji. Przestępczość spada. Wskazuje się, że tylko w latach 1994–1999 w Kalifornii spadła o 26,9%, co oznacza 815 000 mniej przestępstw. W kolejnych latach notowano spadek liczby aresztowanych; po raz pierwszy o 29%, po raz drugi o 12%⁵⁰. Chociaż te wyniki uzyskano głównie dzięki temu, że sprawcy karani w Kalifornii jeden raz starają się czym prędzej uciec do innych stanów o mniej surowym prawie⁵¹, nie da się zaprzeczyć oddziaływaniu liczb na świadomość opinii publicznej i temu, że próbuje się je wykorzystywać do potwierdzenia zasadności kontynuowania przyjętej polityki. Co więcej, wprowadzane są dalsze rozwiązania zaostrzające politykę karną, np. w postaci wprowadzania kar hańbiących⁵² czy powrotu do kastracji⁵³.

⁴⁷ Por. A. Rutherford, *Criminal Policy and the Eliminative Ideal*, „Social Policy & Administration”, December 1997, t. 31, nr 5, s. 118.

⁴⁸ Por. W. J. Bennett, J. J. DiIulio, Jr., J. Walters, *Body Count: Moral Poverty and How to Win America's War Against Crime and Drugs*, Simon & Schuster, Inc. 1996 r., J. J. DiIulio, „The Journal of Economic Perspectives”, t. 10, *Help Wanted: Economists, Crime and Public Policy*, nr 1 (Winter, 1996), s. 3-24.

⁴⁹ Por. J.J. DiIulio, *Let 'em rot*, „Wall Street Journal”, 26 January 1994 r. Również w recenzjach prac przeciwników surowego karania DiIulio nie stroni od jednoznacznych sądów, por. np. *Review: Incapititation: Penal Confinement and the Restraint of Crime. by Franklin E. Zimring ; Gordon Hawkins*, „Political Science Quarterly” Autumn 1995, t. 110, nr 3, s. 470-472.

⁵⁰ Por. N.H. Goodno, *Career Criminals Targeted: The Verdict Is In, California's Three Strikes Law Proves Effective*, „Golden Gate University Law Review”, Winter 2007, nr 37, s. 461 i n.

⁵¹ W sprawie *Ewing v. California* Sędzia Sądu Najwyższego USA Sandra D. O'Connor stwierdziła, że: „[a]n unintended but positive consequence of 'Three Strikes' has been the impact on parolees leaving the state. More California parolees are now leaving the state than parolees from other jurisdictions entering California. This striking turnaround started in 1994”, *Ewing v. California*, 538 U.S. 11, 14 (2003).

⁵² Por. R.K. Kelley, *Sentenced to Wear the Scarlet Letter: Judicial Innovations in Sentencing—Are They Constitutional?*, „Dickenson Law Review” Summer 1989, nr 93, s. 759–788; D.R. Karp, *The Judicial and Judicial Use of Shame Penalties*, „Crime and Delinquency” April 1998, s. 277 i n.

⁵³ Ch. L. Scott, T. Holmberg, *Castration of Sex Offenders: Prisoners' Rights Versus Public Safety*, „The Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law” 2003, t. 31, nr 4, s. 502 i n.; S. Russell, *Castration of repeat sexual offenders: an international comparative analysis*, „Houston Journal of International Law” Winter 1997, nr 19, s. 425 i n.

Zwiastunem zmian nie okazała się, niestety, przyjęta w dniu 14 października 2007 r. przez amerykański Senat, a podpisana przez Prezydent USA George'a W. Busha w dniu 9 kwietnia 2008 r., ustawa pt: *Second Chance Act of 2007: Community Safety Through Recidivism Prevention*, będąca nowelą do przyjętej jeszcze w 1968 r. ustawy *The Omnibus Crime Control and Safe Streets Act of 1968*⁵⁴. Chodziło, po pierwsze, o przerwanie cyklu recydywy kryminalnej, zwiększenie bezpieczeństwa publicznego poprzez lepsze zagospodarowanie (*better address*) rosnącej populacji przestępców powracających do swych społeczności i popełniających nowe przestępstwa. Po drugie, wskazano na konieczność odbudowy więzi między przestępcami, a ich rodzinami. Po trzecie, zachęcono do rozwijania i wspierania mających naukowe oparcie (*evidence-based*) programów zapewniających bezpieczeństwo publiczne i redukujących recydywizm. Czwartym celem jest ochrona społeczeństwa i promowanie zachowań zgodnych z prawem, przez dostarczenie byłym więźniom niezbędnej pomocy (*necessary services*). Piątym, pomoc w organizacji życia zgodnego z prawem. Szóstym, pomoc w zdobyciu wykształcenia i pracy. Głównym sposobem realizacji tych zadań jest finansowe wspieranie programów umożliwiających powrót sprawców opuszczających zakłady karne do społeczeństwa. Środki finansowe są przydzielane w formie grantów. W pierwszych dwóch latach przeznaczono na nie ok. 320 mln dolarów, jednak wydatki mogą okazać się większe i sięgnąć w latach budżetowych 2008 i 2009 aż 191 milionów⁵⁵.

Podpisując ustawę Prezydent George W. Bush miał powiedzieć: „Udowadniamy swą wiarę, okazując byłym więźniom, którzy odbyłą karę odplacili swoje przestępstwo, wsparcie, by jako wartościowi współobywatele zbudowali nowe życie. Obowiązkiem rządu jest pomóc im w odzyskaniu statusu pełnoprawnych członków społeczności”⁵⁶. The Second Chance Act jawił się jako próba racjonalnego przygotowania się na nieuchronny powrót do społeczeństwa ok. 650 tys. skazańców, niż wyraźna zapowiedź zmiany w sensie liberalizacji polityki karnej. Przyjęcie ustawy nie wpłynęło jednak na stosowanie np. Three Strikes Laws. Słusznie wskazuje się, iż koszty społeczne, ekonomiczne, a także nieuchronny wzrost recydywy, będące następstwem dotychczasowej polityki, miały uświadomić rządzącym potrzebę zmian⁵⁷. Pierwsza kadencja Baraka Obamy wykazała jednak, że Ameryka nie „dojrzała do zmian”. Jeszcze jako kandydat na prezydenta Senator Obama miał stwierdzić w 2007 r., że nadszedł „*time to seek a new dawn*

⁵⁴ Por. Ch. Visher, P. Lattimore, *Study Examines Prisoners' Reentry Needs*, „Corrections Today” April 2008, t. 70. wyd. 2. , s. 146 i n.; L. Gormsen, *On the Hill, Experts Call for Change.*, „Corrections Today” December 2007, t. 69. wyd. 6., s. 68 i n.

⁵⁵ Por. tekst ustawy: Public Law, 110-199—APR. 9, 2008 122 STAT. 657. J. Chandler, *The Second Chance Act Moves Ahead-Slowly*, „Corrections Today” June 2007, t. 69, wyd. 3., s. 14 i n.

⁵⁶ President Bush Signs H.R. 1953, the Second Chance Act into Law, 9 IV 2008, <http://www.whitehouse.gov/news/releases/2008/04/20080408-2.html>. (11 XI 2008), przekł. M. Płatek, *Nowy etap w dyskusji nad karą pozbawienia wolności*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 1, s. 32.

⁵⁷ Tamże, s. 33 i n.

of justice in America”⁵⁸. Niestety, zmiany nie nadeszły. Z danych na 2011 r. wynika, że w więzieniach USA przebywało 2 239 751 osób, co oznacza najwyższą liczbę osadzonych na świecie i jednocześnie najwyższy współczynnik prizonizacji wynoszący 753⁵⁹.

Wnioski

Historia więziennictwa w USA jest skarbnicą wiedzy na temat tego, czego robić nie należy i jakich błędów należy unikać. Amerykanie nie boją się wyciągać wniosków z nieudanych eksperymentów, dostosowywać politykę karną do nowych warunków. Oczywiście, można odczuwać satysfakcję z tego, jak bardzo system europejski, zwłaszcza zachodnioeuropejski, różni się od amerykańskiego. Funkcjonujące jako *soft law* Europejskie Reguły Więzienne wyznaczają wysokie standardy bytowe, zdrowotne, higieniczne, pracy i postępowania z osadzonymi⁶⁰. W Europie osadzony może liczyć np. na sprawiedliwe wynagrodzenie...

Historia doktryny „*the slave of the state*” jest uderzająca z wielu powodów. Po pierwsze i najbardziej oczywiste, funkcjonowała w kraju od swego zarania utożsamianym z ideą wolności. Już w XVIII w. prezydent George Washington miał powiedzieć, że: „Stany Zjednoczone to ziemia, której łono jest otwarte dla wszystkich prześladowanych świata”⁶¹. To w Deklaracji Niepodległości zawarto słynne słowa, iż: „Uważamy za oczywiste te oto prawdy, że wszyscy ludzie są stworzeni równymi, że są obdarzeni przez swojego Stwórcę pewnymi prawami, które są nie do odstąpienia; że do praw tych należą życie, wolność i dążenie do szczęścia”. Jak widać, od reguł istniały i istnieją ważne wyjątki. Doktrynę „*the slave of the state*” można w tym kontekście widzieć, jako „stan zero”, od którego zaczyna się reforma więzienna.

Po drugie, doktryna ta obowiązywała w czasie, gdy kwitł ideał resocjalizacyjny. Nie sposób oprzeć się pytaniu, czy przymusowa resocjalizacja była możliwa wbrew doktrynie więzień-niewolnik, a może właśnie dzięki niej? Czy nie było tak, że gdyby osadzeni mieli prawo skargi, model wyroków względnie nieoznaczonych nie rozprzestrzeniłby się tak bardzo? Być może protestowaliby, bowiem, co wykazały statystyki, kary względnie nieoznaczone były bardziej dolegliwe niż oznaczone, wymierzone klasycznie wedle miary wagi czynu. Brak proporcjonalności kar stał się przecież osiłą krytyki neoklasyków wobec systemu resocjalizacyjnego, „*penal walfare*”⁶².

⁵⁸ Cyt za: D. Berman, *Obama Hasn't Reformed Criminal Justice—Could Romney Do Better?*, „The Daily Best”, Apr 13, 2012, <http://www.thedailybeast.com/articles>.

⁵⁹ Por. <http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpbcountry.php?country=190>.

⁶⁰ Zalecenia Rec (2006) 2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Reguł Więziennych.

⁶¹ Por. M. Kucharska, *Amerykański sen*, [Refugee.pl](http://www.refugee.pl), <http://www.refugee.pl/>.

⁶² Por. A. von Hirsh, *Doing justice: the choice of punishments: report of the Committee for the Study of Incarceration*, Northeastern University Press, 1976.

Po trzecie, mimo formalnego odrzucenia doktryny, „*the slave of the state*” w latach sześćdziesiątych XX w. i mimo rosnącej kontroli sądowej nad osadzonymi, w związku z rosnącą liczbą osadzonych w końcu XX w., prawa więźniów i warunki odbywania kar stają się coraz gorsze⁶³. Mówi się wprost o „nowej epoce niewolnictwa”⁶⁴. Obecny stan rzeczy nasuwa pytanie o znaczenie prawa w więzienictwie. Za formalnymi zapisami musi stać wola ich realizacji. Z drugiej strony: opresję prawa można przełamać. Reforma więziennictwa łączy się z wybitnymi jednostkami działającymi w ponurych czasach. Większość z nich to Anglosasi: Macanoché, Brockway, Howard, Crofton i in. Bez nich nie byłoby systemu progresywnego. Brockway przełamał barierę modelu myślenia więzień-niewolnik. Stał się symbolem zmian.

Po czwarte, mimo zmian w latach siedemdziesiątych USA były i pozostają niechętnie międzynarodowej kontroli przestrzegania praw człowieka. USA nie ratyfikowały Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka z 1969 r., chociaż podpisały Amerykańską Deklarację praw Człowieka z 1948 r., nie honorują również działań Międzypaństwowej Komisji Praw Człowieka⁶⁵.

Po piąte, doktryna więzień-niewolnikiem państwa ujawnia istotę amerykańskiego podejścia do skazanych-przestępców. Każda poprawka do Konstytucji USA, a więc również nr XIII, była przecież efektem długotrwałego procesu⁶⁶. W najstarszej demokracji na świecie ceni się prawo głosu tak bardzo, że w większości Stanów do dziś skazanie na karę pozbawienia wolności równa się pozbawieniu prawa głosu w wyborach. Skazaniec nie ma prawa wpływania na bieg spraw państwowych. Przez przestępstwo wystawił się na margines społeczny i na nim ma pozostać, chyba że wykaże się, że na powrót zasługuje na bycie członkiem wspólnoty. Takie podejście warte jest przynajmniej chwili uwagi.

Po szóste, Amerykanie celowo eksponują punitwną stronę systemu penitencjarnego. Masowa prizonizacja jest efektem świadomego działania. Jest wyborem, a nie efektem przypadkowych działań. Polityka kryminalna w Ameryce jest tworzona przez polityków za zgodą większości społeczeństwa. Można i należy oczywiście podkreślać, że jest ona nacechowana manipulacją, niemniej – to społeczeństwo decyduje o tym, że USA są obecnie krajem z największą liczbą osadzonych na świecie. To z kolei prowadzi do pytań o racjonalność procedur demokratycznych.

⁶³ W. Zalewski, *Mass imprisonment – koniec marzeń o alternatywie dla kary pozbawienia wolności?*, [w:] *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, red. H. Machel, Gdańsk 2006.

⁶⁴ Por. J.D. Gleissner, *Prison & Slavery – A Surprising Comparison*, 2010, Autor pisze: „*New age of slavery is already here – big time – and it's growing*”, s. XVIII.

⁶⁵ A. Wąsiewicz-Szczepańska, *Interamerykański system ochrony praw człowieka*, [w:] *Ochrona praw człowieka w świecie*, red. L. Wiśniewski, Bydgoszcz–Poznań 2000, s. 215.

⁶⁶ Por. Z. Lewicki, *Od demokracji przedstawicielskiej do demokracji prawniczej: Konstytucja Stanów Zjednoczonych a ewolucja ustrojowa państwa*, Zeszyty Prawnicze UKSW, nr 11.3., 2011, s. 13 i n. Autor wskazuje, że Konstytucja USA była zmieniana zaledwie 27 razy w ciągu bez mała 250 lat, mimo, że propozycji zmian było ok. 10 tysięcy!

Po siódme, obecny stan rzeczy w USA wydaje się ostatnim paroksyzmem starożytnego modelu karania, który wyczerpuje swą formułę. Co bowiem zrobić w sytuacji, gdy spróbowano już wszystkiego? Stary system więzienny odbija się „od ścian do ścian”, od resocjalizacji do represji i z powrotem. Czy obecne podejście nie zmierza do anihilacji⁶⁷ więzienia jako instytucji? Instytucji drogiej i nieefektywnej? Narzuca się pytanie, czy należy trwać przy starym modelu, jeśli alternatywa w postaci sprawiedliwości naprawczej jawi się jako skuteczniejsza?⁶⁸

Wojciech Zalewski

**AMERICAN DOCTRINE OF „*THE SLAVE OF THE STATE*”
– AN OUTWORN PARADOX OR STILL GRIM REALITY?**

The thirteenth amendment to the American Constitution abolishing slavery contains a little-known clause that the abolition of slavery does not apply to persons lawfully convicted of a crime. Around this exception, the courts have built a doctrine declaring convicted slaves to be “the slaves of the state”. The concept was consistent with the „hands off” rule excluding judicial review of administrative actions within prisons. The long period of applying the doctrine of „the slave of the state” cast a shadow over the contemporary American prison system.

The Author considers the legal and real consequences and the actual functioning of the old model of punishment, points to the dangers of the objective treatment of prisoners and tries to point out the prospect of overcoming the current crisis.

⁶⁷ Por. V. Ruggiero, *Penal Abolitionism*, Oxford University Press, New York, 2010.

⁶⁸ Por. np. W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza*, Gdańsk 2006.